



The Holy See

PORANNA MSZA ŚWIĘTA TRANSMITOWANA NA ŻYWO
Z KAPLICY DOMU ŚWIĘTEJ MARTY

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

"Dar Ducha Świętego — szczerłość, odwaga, parezja"

Sobota, 18 kwietnia 2020 r.

[[Multimedia](#)]

Wprowadzenie

Wczoraj dostałem list od pewnej zakonnicy, która pracuje jako tłumaczka języka migowego dla głuchoniemych; opowiadała mi o bardzo trudnej pracy pracowników służby zdrowia, pielęgniarzy i pielęgniarek, lekarzy, wśród chorych niepełnosprawnych, zarażonych wirusem covid-19. Módlmy się za nich, którzy zawsze służą tym osobom z innymi sprawnościami, ale nie mającym tych sprawności, które my mamy.

Homilia

Przywódcy, starsi, uczeni w Piśmie, widząc tych ludzi i otwartość, z jaką przemawiali, i wiedząc, że byli to ludzie niewykształceni, prawdopodobnie nie umieli pisać, zdumiewali się. Nie rozumieli. «To jest coś, czego nie możemy pojąć, dlaczego ci ludzie są tak odważni, mają tę śmiałość» (por. Dz 4, 13). To słowo — śmiałość — jest bardzo ważne, bo staje się stylem właściwym głosicielom chrześcijańskim, także w księdze Dziejów Apostolskich. Odwaga. Oznacza to wszystko. Mówienie jasno. Wywodzi się z rdzenia greckiego — mówienie wszystkiego, i również my nieraz używamy tego słowa, właśnie słowa greckiego, na określenie tego — parezja, śmiałość, odwaga. A widzieli u nich tę śmiałość, tę odwagę, tę parezję i nie pojmowali.

Śmiałość. Odwaga i śmiałość, z jakimi głosili pierwsi apostołowie... Na przykład, księga Dziejów jest pełna takich przypadków — mówi, że Paweł i Barnaba starali się wyjaśniać Żydom odważnie tajemnicę Jezusa i głosili Ewangelię odważnie (por. Dz 13, 46).

A jest pewien werset w Liście do Hebrajczyków, który bardzo lubię, kiedy autor Listu do Hebrajczyków zauważa, że we wspólnocie coś się psuje, że coś zostaje utracone, że jest pewna ospałość, że ci chrześcijanie stają się letni. I mówi te słowa — nie pamiętam dokładnie cytatu... mówi tak: «Przypomnijcie sobie, jak w pierwszych dniach wytrzymaliście wielkie i ciężkie zmaganie — nie wyzbywajcie się więc teraz waszej śmiałości» (por. Hbr 10, 32-35). «Opamiętaj się», trzeba odzyskać śmiałość, chrześcijańską odwagę podążania naprzód. Nie można być chrześcijanami, jeżeli nie ma tej śmiałości — jeżeli ona nie przychodzi, nie jesteś dobrym chrześcijaninem. Jeżeli nie masz odwagi, jeżeli dla wyjaśnienia swojego stanowiska popadasz w ideologię albo wyjaśnienia kazuistyczne, brakuje ci tej śmiałości, brakuje ci tego stylu chrześcijańskiego, wolności mówienia, powiedzenia wszystkiego. Odwagi.

A potem widzimy, że przywódcy, starsi i uczeni w Piśmie są ofiarami, padają ofiarami tej śmiałości, bo ich stawia w kłopotliwej sytuacji — nie wiedzą, co robić. Zdając sobie sprawę, «że byli to ludzie nieuczeni i prości, dziwili się. Rozpoznawali w nich też towarzyszy Jezusa. A widząc nadto, że stoi z nimi uzdrowiony człowiek, nie znajdowali odpowiedzi» (Dz 4, 13-14). Zamiast zaakceptować prawdę, taką, jak było widać, mieli serca tak bardzo zamknięte, że szukali drogi dyplomacji, drogi kompromisu: «Postraszymy ich trochę, powiedzmy im, że zostaną ukarani, i zobaczymy, czy wtedy zamilkną» (por. Dz 4, 16-17). Naprawdę są postawieni w kłopotliwej sytuacji właśnie przez śmiałość — nie wiedzieli, jak z tego wybrnąć. A nie przyszło im do głowy, żeby powiedzieć: «A może to jest prawda?». Serce było już zamknięte, było zatwardziałe — serce było skorumpowane. To jest jeden z dramatów — moc Ducha Świętego, która przejawia się w tej śmiałości głoszenia, w tym szaleństwie głoszenia, nie może wejść do serc zepsutych. Dlatego miejmy się na baczności — grzeszni tak, ale nigdy zepsuci. Żeby nie doszło do tego zepsucia, które przejawia się na tak wiele sposobów...

A byli w kłopotliwej sytuacji i nie wiedzieli, co powiedzieć. I ostatecznie znaleźli kompromisowe rozwiązanie: «Zagroźmy im trochę, postraszymy ich trochę», i wzywają ich, przywołują ich i polecają im, nakazują im, żeby nie mówili w żadnym czasie ani nie nauczali w imię Jezusa. «Pogódźmy się — idźcie w pokoju, ale nie mówcie w imieniu Jezusa, nie nauczajcie» (por. Dz 4, 18). Zналиśmy Piotra — nie był odważny z natury. Był tchórzem, zaparł się Jezusa. Lecz teraz, co się wydarzyło? Odpowiadają: «Rozsądźcie, czy słusne jest w oczach Bożych bardziej słuchać was niż Boga? Bo my nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli» (Dz 4, 19-20). A skąd bierze się ta odwaga u tego tchórze, który zaparł się Pana? Co wydarzyło się w sercu tego człowieka? Dar Ducha Świętego — śmiałość, odwaga, parezja są darem, łaską, którą daje Duch Święty w dniu Pięćdziesiątnicy. Właśnie po otrzymaniu Ducha Świętego poszli nauczać — dość odważni, to dla nich coś nowego. To jest konsekwencja, znak chrześcijanina, prawdziwego chrześcijanina — jest odważny, mówi całą prawdę, ponieważ jest konsekwentny.

I do tej konsekwencji wzywa Pan, gdy posyła. Po tej syntezie, jaką przedstawia Marek w Ewangelii: «Po swym zmartwychwstaniu, wczesnym rankiem» (16, 9) — to jest synteza zmartwychwstania — «wyrzucał im brak wiary oraz upór, że nie wierzyli tym, którzy widzieli Go zmartwychwstałego» (w. 14). Lecz z mocą Ducha Świętego — to jest pozdrowienie Jezusa: «Weźmijcie Ducha Świętego» (J 20, 22) — i powiedział do nich: «Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!» (Mk 16, 15). Idźcie odważnie, idźcie śmiało, nie lękajcie się. Nie — przywołuję werset z Listu do Hebrajczyków — «nie wyzbywajcie się więc waszej ufności, nie odrzucajcie tego daru Ducha Świętego» (por. 10, 35). Misja rodzi się właśnie stąd, z tego daru, który czyni nas odważnymi, śmiałymi w głoszeniu Słowa.

Oby Pan pomagał nam zawsze być takimi — odważnymi. To nie znaczy nieostrożnymi — nie, nie. Odważnymi. Chrześcijańska odwaga jest zawsze rozważna, ale jest odwagą.

Modlitwa towarzysząca komunii duchowej

Osoby, które nie mogą przystąpić do komunii św., przyjmą teraz komunię duchową.

«U stóp Twoich klękam, o mój Jezu, i ofiarowuję Ci żal mego skruszonego serca, które zanurza się w swojej nicości i w Twojej świętej obecności. Wielbię Ciebie w sakramencie Twojej miłości, pragnę Cię przyjąć w ubogim mieszkaniu mojego serca. W oczekiwaniu na szczęście komunii sakramentalnej pragnę Cię mieć w duchu. Przyjdź do mnie, o mój Jezu, abym ja przyszedł do Ciebie. Niech Twoja miłość rozpali całą moją istotę, na życie i na śmierć. Wierzę w Ciebie, ufam Tobie, miłuję Cię. Niech tak będzie».

Na zakończenie Mszy św.

Jutro Msza św. zostanie odprawiona w parafii Ducha Świętego in Sassia, o godz. 11. A w poniedziałek powrócimy do odprawiania tutaj, o godz. 7. Ofiara spełniona, idźmy w pokoju. Alleluja, alleluja.